Nr. 281. Kraków, Piątek 6 Grudnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F A. Grigara i Główna tranika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hers) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.
W cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Po Sejmie.

V.

Jeżeli w ogóle nie obfitym był plon tegorocznej sesyi sejmowej, to na polu spraw szkolnych zupełna panowała posucha. Bo przecież ustawa o katechetach nie jest owocem tegorocznej, ale poprzedniej sesyi, na której ją uchwalono. Że jednak wiedeńscy hofraci badając tę ustawę według swoich pojęć, znaleźli w niej pewne usterki, które przy dokładnem, a bezstronnem rozpatrzeniu sprawy wcale się usterkami nie okazały, przeto komisya szkolna musiała *nolens volens*, dla zapewnienia ustawie sankcyi, zmienić niektóre drobne ustępy zeszłorocznej ustawy i wnieść ją ponownie do pełnej Izby. Sejm uchwalił ustawę z temi zmianami, — a w tej nowej formie zdaje się, że już ona sankcyę otrzyma i w ciągu roku przyszłego wejdzie w życie. A jest to bardzo pożądanem, — ustawa bowiem w znacznej ilości wypadków, szczególniej zaś w miastach i większych miejscowościach, w ogóle zapobiedz może dotkliwemu brakowi katechetów. Po wsiach obowiązek udzielania nauki religii spadać już musi na miejscowe duszpasterstwo, które mu łatwiej podoła w szkołach mniejszych, przeważnie jedno lub dwuklasowych.

Drugi ważniejszy przedmiot z zakresu spraw szkolnych, — językowy wniosek Rusinów, wniesiony przez posła Romańczuka, załatwiony został w komisyi szkolnej, ale pod obrady Izby już dla spóźnionej pory nie przyszedł. Czy przyjść nie mógł, — to inne pytanie. Prawda, że wnioskodawca sam z wnioskiem swym nieco się spóźnił i gdyby był go wniósł wcześniej, byłby się łatwo mógł doczekać załatwienia go w Izbie. To jednak można sumiennie powiedzieć, że powody niezałatwienia tego wniosku nie są jakieś specyalne, do tej sprawy szczegółowo się odnoszące, ale że wina spada tu na te wszystkie okoliczności, które składają się na stosunkową powolność prac sejmowych. Zarzut, iż nie chciano sprawy tej załatwić dla tego, że się tu rozchodziło o pewne rozszerzenie zakresu języka ruskiego w naszem szkolnictwie, byłby niesprawiedliwym. Co do rzeczy samej, — wniosek ten odnosił się po części do innych przedmiotów niż dawne, analogiczne wnioski tegoż samego posła. Rusini żądali dawniej, żeby w miejscowościach, gdzie jest dostateczny materyał na dwie szkoły ludowe i na to, by jedna z nich była ruska, by *ex offo* obok polskiej istniała ruska szkoła ludowa. Skutkiem tego została uchwalona ustawa, biorąca w obronę mniejszość w gminie, bez względu, czy ta mniejszość jest polską, czy ruską — ustawa, niestety niesankcyonowana. Następnie ponawiali Rusini swe żądania w innej formie, wnosząc, aby Sejm wezwał rząd do zakładania szkół ludowych z ruskim językiem wykładowym w miastach, we wniosku wyraźnie wymienionych. To było nie do przyjęcia, jako sprzeczne z ustawą o języku wykładowym, która gminom nadała prawo orzekania, który z krajowych języków ma być wykładowym.

Niepodobna zatem było wzywać rząd, aby w drodze administracyjnych zarządzeń postąpił wbrew ustawie. W roku bieżącym Rusini tej kwestyi nie poruszali — zwrócili się tylko ku seminaryom nauczycielskim i gimnazyom. Co do seminaryów wiadomo, iż we wschodniej części kraju seminarya nauczycielskie męskie urządzone są utrakwistycznie, o to nie tylko w ten sposób, że część przedmiotów jest wykładaną w języku polskim a część w ruskim, ale zarazem są nauczyciele obowiązani w wykładzie podawać uczniom terminologię każdego przedmiotu oprócz w wykładowym także i w drugim języku krajowym. Ruscy posłowie jednak podnieśli, że to utrakwistyczne urządzenie seminaryów męskich nie jest dość konsekwentnie przeprowadzone, że nauczyciele, mający patenta kwalifikacyjne do szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim, nie są dostatecznie przygotowani do wykładów w tym języku. Żądali przeto: 1) zaprowadzenia jednego nowego seminaryum we wschodniej części kraju z językiem wykładowym wyłącznie ruskim — 2) ścisłego przestrzegania, aby na wykłady przedmiotów w języku ruskim nie mniej wypadało godzin jak w polskim. Do pierwszego żądania komisya przychylić się nie mogła — ponieważ była tego zdania, że utrakwistyczne urządzenie seminaryów we wschodniej części kraju jest najlepsze, celowi najdokładniej odpowiada, kształci lub kształcić może nauczycieli, mogących uczyć równie skutecznie i dobrze w ruskich jak w polskich szkołach. Od tego systemu zatem odstępować ani nie ma powodu ani też nie byłoby to użytecznem. Uznając jednak potrzebę założenia jeszcze jednego seminaryum nauczycielskiego męskiego we wschodniej części kraju, a to ze względu na mnożącą się ilość szkół i już pojawiający się brak nauczycieli, uchwaliła komisya wezwanie do rządu, aby jeszcze jedno utrakwistyczne seminaryum we wschodniej części kraju założył. Co do drugiego punktu, żądanie zupełnie równego wymiaru godzin nie jest ściśle wykonalnem, ponieważ rozstrzygają o tem potrzeby samego przedmiotu, nie zaś języka. Zresztą wobec zamierzonego pomnożenia liczby godzin dla nauki gospodarstwa wiejskiego o dwie w tygodniu, stosunek prawie się wyrówna. Ale spotkała się komisya w toku swych narad z innem uchybieniem przeciw utrakwizmowi: oto w pierwszym roku językiem wykładowym jest wyłącznie polski — co władze szkolne tem tłomaczą, że uczniowie przychodzą do seminaryum nie dość przysposobieni do tego, by słuchać wykładów w języku ruskim, że zatem na pierwszym roku trzeba nieco forsować naukę tego języka jako przedmiotu, ale nie można w języku tym wykładać. Że jednak istnieje w seminaryach rok przygotowawczy i ten mógłby być najskuteczniej użytym do takiego wyćwiczenia uczni w języku ruskim, by następnie mogli już ruskich wykładów słuchać — przeto komisya wezwała rząd, aby i w pierwszym roku seminaryów przeprowadzono utrakwizm, a w kursie przygotowawczym uczono języka ruskiego w sposób dostateczny, by uczniów przygotować do ruskich wykładów. Również i co do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, które nie jest utrakwistyczne, uchwalono wezwać rząd, by utworzył w niem rok przygotowawczy, w którymby uczono języka ruskiego. Szkoda, że te uchwały komisyi nie przyszły już pod obrady Sejmu — na pewno bowiem można przyjąć, że Sejm byłby wnioski te uchwalił, czem złożonoby dowód chętnego uwzględnienia słusznych żądań Rusinów. Gdyby zaprowadzono zmiany, których się komisya domagała, niewątpliwie podniosłoby się przez to w wysokim stopniu należyte przygotowanie kandydatów nauczycielskich do nauczania w szkołach ludowych z ruskim językiem wykładowym.

Co do gimnazyów — wniosek posła Romańczuka wydawał się nie do przyjęcia nawet tym, którzy najchętniej zawsze popierają wszelkie słusznie żądania Rusinów. Założenie nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, bez udowodnionego odpowiedniego materyału uczniów jest niemożliwem. Takiego zaś materyału statystyka nie wykazuje. Komisya weszła zatem na jedynie właściwą drogę, wzywając rząd do pomnożenia gimnazyów w ogóle, tudzież do ściślego przestrzegania przepisu ustawy o języku wykładowym, iż w każdej klasie, gdzie rodzice 25 uczniów tego zażądają, mają być dla tychże uczniów zaprowadzone wykłady w języku ruskim — co z czasem doprowadzi do klas równoległych, a następnie z konieczności i do osobnego gimnazyum ruskiego, o ile znajdzie się dostateczny materyał uczniów.

Jeżeli wspomnimy jeszcze o uchwale Sejmu, polecającej Wydziałowi krajowemu dalsze rokowania w sprawie założenia szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi, — o niezałatwionej przez Sejm, chociaż w komisyi zreferowanej petycyi gminy miasta Lwowa, domagającej się przywrócenia gminie prawa prezentowania dyrektorów szkół ludowych, co komisya radziła odstąpić Wydziałowi krajowemu jako materyał do ewentualnej zmiany ustawy — jeżeli wspomniemy wreszcie o wielkiej ilości petycyi różnych szkół i nauczycieli częścią o przeistoczenie szkół niższoklasowych na wyższe, albo filialnych na etatowe, częścią o wyjątkowe polepszenie płac nauczycieli — to wyczerpalibyśmy cały materyał spraw szkolnych w ubiegłej sesyi sejmowej, gdyby nie dyskusya ogólna nad rubryką VII budżetu krajowego, obejmującą wydatki na cele szkół i oświaty. Dyskusya ta nie była w naszym Sejmie nowością — tylko że dawniej zazwyczaj podnoszono ją przy innej okazyi. Albo się ona rozwijała przy specyalnym budżecie funduszu szkolnego krajowego, który obejmuje same tylko szkoły ludowe — albo przy pozycyi budżetu krajowego, odnoszącej się do wynagrodzenia sześciu autonomicznych członków Rady szkolnej krajowej. Jako ogólna rozprawa nad rubryką VII budżetu krajowego była ona tego roku po raz pierwszy przeprowadzona, a przy tej sposobności daje ona możność mówienia o wszystkiem, co z oświatą jest w związku, o szkołach ludowych i średnich i wyższych, o seminaryach nauczycielskich, o wydawnictwach ludowych i stowarzyszeniach oświaty, o szkole sztuk pięknych, akademii umiejętności, o stypendyach dla artystów i nieartystów, o teatrach i t. p. Na dwa dni jeszcze przed dyskusyą zapowiadano, iż odbędzie się ona na bardzo wielką skalę dodając, że zostanie przez pewną część prawicy wyzyskana na rzecz wniosku Liechtensteina w duchu ściśle klerykalnym. Zapowiedź ta nie ziściła się — z czego tylko szczerze cieszyć się można. Już przed dwoma laty, kiedy posłowie Popiel i Stadnicki wystąpili w podobnym duchu, okazało się, iż właściwie nie ma u nas gruntu dla tych skrajnych dążeń, jakie się ujawniły na ostatnim zjeździe katolickim w Wiedniu, że walka na tem polu nie odpowiadałaby ani potrzebom, ani usposobieniu kraju i byłaby wprost sztucznie wywołana i z obczyzny importowana. Zdaje się, że doświadczenie z owej przed dwoma laty przeprowadzonej dyskusyi powstrzymało w ubiegłej sesyi tych posłów, któryby mieli chęć jej wznowienia.

Rozprawa tegoroczna nie obracała się w ogólnych zasadach, ale dotknęła nie bez pożytku licznych kwestyj szczegółowych. Z mowy Stanisława hr. Tarnowskiego, który w tym roku mówił w charakterze członka Rady szkolnej, a jako taki musiał być bardziej przedmiotowy — z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, iż w Radzie szkolnej krajowej panuje obecnie działalność więcej ożywiona ku naprawie stosunków szkolnych w naszym kraju. Oby tylko te zapowiedzi się ziściły! Ale kiedy mowca ten narzekał, że młodzież z domu rodzinnego nie wynosi lepszego ducha i pewnego wyższego polotu myśli i że dopiero ostatniemi czasy powoli zmieniać się to zaczyna, to mimowoli każdemu nasuwało się pytanie, kto też to głównie przyczynił się do gaszenia ducha, do obniżenia polotu, do poniżenia dawnych ideałów — kto, jeżeli nie tak zwana n o w a historyczno polityczna szkoła? Czy te wyrazy mowcy miałyby być zapowiedzią, że się tu zaczyna także pewien zwrot pomyślny i że główni tej szkoły reprezentanci przestraszyli się własnego dzieła i uznali, iż chcąc jako polskie stronnictwo mieć racyę bytu, trzeba im powoli zacząć się nawracać? Nie uwierzymy, póki zamiast słyszeć wyrazy i frazesy nie ujrzymy c z y n ó w. A zgadzając się z mowcą, który silnie apelował do rodziny i twierdził słusznie, że głównie domowa atmosfera daje kierunek młodej myśli i woli, i podnosił zdanie Rousseau'a (którego jednak nazwiska nie wymienił), że najlepszym środkiem wychowawczym jest przykład — zgadzając się z nim w tym względzie, my także apelujemy do rodziny: Nie wiele wam pomoże Sejm, on tylko może dać pieniądze na szkoły, napisać suche ustawy i ogólne wskazywać kierunki — nie wiele wam pomogą c. k. władze szkolne — pomagajcie sobie sami. Szkoła nauczy dziecko wasze pewnej sumy pozytywnych wiadomości — szkoła może rozwinąć i wykształcić dobre zarodki, jakie wy, rodzice, w duszę dziecka włożycie, może nieco osłabić złe zarodki, jeżeli je dziecko z domu waszego wyniesie — zawsze jednak główny obowiązek wychowawczy i odpowiedzialność główna spada na was. Gdy w was będzie prawdziwa miłość braci; gdy w was ta miłość zapanuje nad samolubstwem i nad ciasnem pojmowaniem celów życia ze stanowiska tylko najbardziej poziomych, jednostkowych interesów; gdy w was będzie ściśle pojmowanie obowiązków i ten hart ducha, jaki z tego się wyrabia; gdy w was będzie nie zamglony żadnemi obcemi przymieszkami ideał Polski, który zawsze pozostać musi treścią naszego patryotyzmu wśród wszelkich przeobrażeń stosunków politycznych i społecznych, to i dziecko wasze wyjdzie ze szkoły człowiekiem dobrym, prawym, obowiązkowym a hartownym, wyjdzie Polakiem w najpiękniejszem znaczeniu tego wyrazu.

A ta apelacya do rodziny tem bardziej potrzebna teraz, kiedy — jak dwukrotne w Sejmie interpelacye wykazały — zaczęła się w prezydyum Rady szkolnej krajowej fatalna kampania przeciw książkom, które treścią wychylają się po za granice królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, a swem ciepłem wywrzeć mogą dobry wpływ na e d u k a c y ę n a r o d o w ą młodego pokolenia. Wyrzucono te książki nietylko ze szkół publicznych ale i z prywatnych, a nawet i z bibliotek szkolnych. Komisarz rządowy na interpelacye w tym względzie wystosowane dał odpowiedź czysto formalistyczną: „rząd miał prawo tak postąpić i z prawa tego skorzystał.“ Taka odpowiedź jest ż a d n ą odpowiedzią! W każdym razie dowodzi ta sprawa, że trzeba się mieć bardzo na baczności, skoro „u góry“ są już prądy, obawiające się wszelkiego cieplejszego słowa polskiego — dowodzi, jak wielki obowiązek ciąży na rodzinie, skoro narodowe wychowanie w szkołach trafia na takie przeszkody!

Pomoc dla okolic dotkniętych nieurodzajem.

Najwyższy był czas, aby zarządzić, co należy, celem użycia funduszów ze skarbu państwa i kraju, przeznaczonych na ulżenie nędzy w kraju naszym z powodu tegorocznego nieurodzaju. Wiadomo, że skarb państwa udzielił w tym celu sumę 900.000 złr., z której 600.000 złr. przeznaczonych zostało tytułem bezprocentowej pożyczki, zaś 300.000 złr. tytułem zapomogi bezzwrotnej. Sejm wyznaczył również z funduszu krajowego sumę 300.000 złr., a mianowicie 200.000 złr. na bezprocentowe pożyczki, zaś 100.000 złr. na bezzwrotne zasiłki.

Według brzmienia rozporządzenia, którem przyznano naszemu krajowi z funduszów państwowych sumę 900.000 złr., władze rządowe znosić się miały i porozumiewać z Wydziałem krajowym tylko przy rozdziale zaliczek zwrotnych, dla których kraj przyjął porękę, gdy jednak namiestnictwo oświadczyło gotowość porozumiewania się z Wydziałem krajowym także przy rozdziale zapomóg, uznał Sejm za rzecz wskazaną ofiarować namiestnictwu współuczestnictwo w zarządzeniach Wydziału krajowego w tej mierze i zalecił osobną uchwałą Wydziałowi krajowemu, ażeby zasiłków i pożyczek udzielał powiatom w porozumieniu z namiestnictwem.

Dla uzyskania pożądanej jednostajności w akcyi pomocniczej, odbyła się, jak o tem donieśliśmy, przed kilku dniami wspólna konferencya delegatów Wydziału krajowego i namiestnictwa, na której przystąpiono do rozdziału pożyczek i zapomóg.

Ogólna suma, przeznaczona na te cele ze skarbu państwa i funduszu krajowego wynosi 1,200.000 złr., z której przypada 800.000 złr. na bezprocentowe pożyczki, zaś 400.000 złr. na bezzwrotne zapomogi.

Zapomogi i pożyczki przyznane zostały Wydziałom powiatowym w następującej wysokości:
Biała 5500 złr. pożyczki.
Bóbrka 4500 złr. pożyczki.
Bochnia 5000 złr. pożyczki i 2000 złr. zapomogi.
Bohorodczany 5000 złr. pożycz. i 5000 zapom.
Borszczów 25.000 złr. pożyczki i 10.000 zapom.
Brody 15.000 złr. pożyczki i 1000 złr. zapom.
Brzesko 3500 złr. pożyczki.
Brzeżany 11.000 złr. pożyczki i 10.000 zapom.
Brzozów 8000 złr. pożyczki i 3000 złr. zapom.
Buczacz 12.000 złr. pożyczki i 10.000 zapom.
Chrzanów 5000 złr. pożyczki i 700 złr. zapom.

„ALEGANT“

NOWELA

przez

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Jak tylko z kościoła wrócili, zapytuje zaraz matki:

— Nie wiecie wy też, matusiu, siła mogą kosztować buty?

— Różnie kosztują, jak do butów: babskie dostanie za dziewięć, za dwanaście złotych, a na chłopa *będzie musi* z piętnaście, ze dwadzieścia, albo i więcej.

Więc sobie Kuba chciał wyrachować, ileby też dni musiał chodzić na zarobek, żeby na takie chłopskie buty mógł zapracować. Nie mógł coś z tym rachunkiem trafić do końca, tak się u matki doprasza, żeby mu powiedziała, a ona rzekła:

— Głowy sobie nie łam *po próżnicy*, bo z tych butów nic nie będzie. Chleba oto w chałupie dużo potrzeba, bo wszyscy troje źrecie jak konie.... Gdzież ja też mogę zapchać takie trzy gęby i swoją czwartą?

Kuba rósł, zarabiał ciągle, a od czasu do czasu upominał się matce o buty.

— Obywaj się smakiem, alegancie! — mówiła Stańczakowa, a jak się chłopak hardo stawiał, to go i wytłukła i jeszcze za drzwi wypchnęła.

* * *

Przyszedł też nareszcie czas, kiedy Kuba za własne pieniądze mógł sobie sam nowe buty kupić.

W spłowiałym kabacie z czerwonemi rękawami, w słomianym kapeluszu i dziurawych portczynach dożył szesnastego roku życia i poszedł do ludzi na służbę.

— Okrutniem butów spragniony! — mawiał nieraz do swego przyjaciela Bartka, który już od dwóch lat był w służbie i w porządnych butach chodził.

— Tylko pamiętaj, człowieku, jak będziesz buty kupował, uważaj dobrze, żeby cię nie *obssukali*, bo można dostać za swoje pieniądze takie łapcie, co się na trzeci dzień rozlecą... Na buty grosza nie żałuj, zapłać porządnie, a kup co dobrego! — radził mu Bartek.

Kuba służył, zasług swoich u gospodarza nie tykał, jeno czekał, aż mu się tyle uzbiera, żeby starczyło na dobre buty.

Jakoś około świętego Michała mówi on do przyjaciela:

— Bartek, wyrób sobie pozwolenie u gospodarza i pójdź ze mną jutro do miasta, bo idę po buty.

— A dobrze.

Poszli obaj nazajutrz na jarmark do Pińczowa. Butów tam było tyle, żeby niemi Nidę zastawił. Patrzą, — są buty z krótkiemi wywijanemi cholewami.

— To staroświecka moda — powiada Bartek, — w takich się teraz nie chodzi. Obcasy muszą być wysokie, woskowane, cholewy długie, a przy nich uszy z porządnej taśmy... No i glanc jakitaki mieć powinny! Jak nie szlacheckie, to na nic.

Idą oni dalej, a tu na długiej żerdce pełno butów wisi okrakiem.

Mocno zabiło serce Kubie, a oczu o mało sobie nie zerwał, bo nie wiedział, gdzie mu pierwej patrzeć. U jednych butów podeszwy były świecące żółte, z czerwonemi brzegami na wzgięciu; w innych znowu — obcasy wcięte, ćwieczkami nabijane; a jeszcze u innych — podkówki prześliczne!

— Chcesz pan buty szyte, czy sztyftowane? — wołał ten kramarz od butów.

Kuba aż się oburącz za brzuch chwycił, bo go pierwszy raz p a n e m nazwali. Ciągle strzelał oczyma to po jednych, to po drugich butach.

— Saki, czy juchty? — darł się znowu kramarz. — Mnie pan posłuchaj, kup saki!

A potem spoglądał po ludziach i wrzeszczał:

— Panowie, kupować, kupować! Wszystko towar warszawski!... Nieprędko tu Pińczów drugie takie buty zobaczy!... Kupować, póki sprzedaję!

Stańczak zupełnie zgłupiał, otworzył usta, wytrzeszczył oczy, zdawało mu się, że każdy but coś do niego przemawia, jak żywy człowiek. Już mu Bartek parę razy wybrał buty i namawiał:

— Kupże te, będziesz je dobrze nosił... buty *chodliwe*.

Ale Kuba nic nie uważa na mowę przyjaciela, tylko chodzi a patrzy. Akurat wlepił oczy w jedną parę butów na wysokich obcasach, prześlicznie wciętych, a skóra na cholewach była w drobną krateczkę. Już, już miał spytać o cenę, kiedy w oddaleniu spostrzegł jeszcze piękniejsze buty. O, te jak raz mu się spodobały; trudno na świecie znaleźć lepsze.

— Ho, ho, ten pan wie, czego szuka! — zawołał kramarz. — To buty *rychtyk* dla człowieka z głową! Co tam za pęcherze pod przyszwami! W takich butach pływać można nie dopiero chodzić.

Prawda, wisiała jedna para butów, jakby z żelaza ulanych; uszy w nich były z zielonej taśmy, obcasy spiczaste, podbite podkówkami, a cholewy od tyłu miały takie brzuszki, jak w garnuszku.

Stańczak ledwo śmiał ręką dotknąć owych butów, czuł wyraźnie, że mu skórą zapachniały i pomyślał:

— Jak też to ludzie na świecie umieją zrobić coś tak ślicznego! To mi buty, parada ogromna!

Podszedł do kramu i z nieśmiałością pyta o cenę. Ale mu wewnątrz coś takiego mówiło: „Kuba, tyś nie wart tych butów, to nie dla ciebie!“

Juści prawda; chłopak miał nożyska czarne jak ziemia święta, popękane, od urodzenia żadnego obuwia nie zaznały.

— Już co buty, to buty! — dogaduje kramarz. — Jest czem ziemię przydeptać... Mógłbym powiedzieć śmiało: „Nie oddam inaczej, jak za dziewięć rubli!“ ale widzę, że się pan znasz, lubujesz w obuwiu, a takiemu ja zawdy taniej sprzedaję.

Potem wziął te buty za uszy w dwa palce i trzymał je tak w powietrzu na pokaz; nareszcie począł je Kubie przesuwać pod samym nosem.

Ogląda i Bartek, próbuje w rękach skóry, czy mocna, powąchał, przymierzył do nogi, *rychtyk* były cholewy po kolana i powiada:

— Niczego, *udają* mi się te buciki, *tylo* trza dobrze stargować.

Kuba wziął na bok przyjaciela i mówi mu do ucha:

— Jak tych nie kupię, to już nie chcę żadnych innych, wolę *jacy* boso chodzić.

Dopiero się zaczęły targi i na tem im do zmierzchu zeszło. Kramarz się twardo trzymał, bo przecie uważał, że Kuba ma na owe buty ogromną chętkę. Oba przyjaciele dziesięć razy odchodzili i dziesięć razy wracali; nareszcie już się dobrze ściemniło, kiedy targu dobili. Stańczak dał za te buty więcej, niż półroczne swoje zasługi. Wracali teraz do domu. Błoto było duże; ale Kuba przecie butów nie włożył na nogi, jeno je przed sobą niósł w ręce, jakby jaką monstrancyę. Po drodze opowiadali sobie, jakie kto u nich we wsi ma buty i wypadło, że takich, jak Kubowe, nie ma żaden nawet gospodarz z Bełka.

Skoro już do swojej wsi powrócili, odzywa się Bartek w te słowa:

— Widzisz, Kuba, zmitrężyłem całuśki dzień dla twoich butów; mój gospodarz mię przecie za to nie pochwali; namordowałem się, nakłapałem, nie dojadłem... toć musisz kupić litkup. Pierwsze nowe buty powinieneś, bratku, oblać... Pójdźmy do karczmy!

Wiedział o tem Kuba, że się przyjacielowi powinien wywdzięczyć, ale wszystkie pieniądze co do grosza poszły na buty i złamanego szeląga nie miał przy duszy; zaczął się więc skrobać po głowie.

— Nie szkodzi! — powiada mu Bartek. — Wiem przecie, że groszem nie śmierdzisz, jeno ci nasz szynkarz zborguje. Moja w tem głowa! Znają mię w karczmie i jak powiem, to poczekają, aż znowu zasługi od swego gospodarza odbierzesz. Ja bom strasznie zdrożony i czczy, koniecznie się muszę wódki napić i coniebądź przegryźć.

Stańczak nigdy jeszcze w życiu nie pił wódki, nieraz tylko słyszał od ludzi, że nie dobrze chodzić do karczmy na picie. Ale skoro już Bartek w jego honor tracił, że trzeba nowe buty oblać, to je chciał oblać. I on był dobrze zdrożony, całkiem czczy; przy takich zajęciach w mieście nie było czasu myśleć o jedzeniu.

(Dok. nast.)

Cieszanów 5500 złr. pożyczki.
Czortków 16.000 złr. pożyczki i 4000 zapom.
Dąbrowa 4000 złr. pożyczki.
Dobromil 4000 złr. pożyczki.
Dolina 14.000 złr. pożyczki i 4000 złr. zapom.
Drohobycz 6000 złr. pożyczki.
Gorlice 10.000 złr. pożyczki i 1000 złr. zapom.
Grybów 3000 złr. pożyczki.
Gródek 4500 złr. pożyczki i 1000 złr. zapom.
Horodenka 8000 złr. pożyczki i 5000 złr. zapom.
Husiatyn 25.000 złr. pożyczki i 8000 zapom.
Jarosław 9000 złr. pożyczki i 6000 złr. zapom.
Jasło 5000 złr. pożyczki.
Jaworów 10.000 złr. pożyczki i 1000 zapom.
Kałusz 7500 złr. pożyczki i 6000 złr. zapom.
Kamionka Strumiłowa 8000 złr. pożyczki i 2000 złr. zapomogi.
Kolbuszowa 12.000 złr. pożyczki i 6000 zapom.
Kołomyja 10.000 złr. pożyczki i 5000 zapom.
Kossów 12.000 złr. pożyczki i 8000 złr. zapom.
Kraków 16.000 złr. pożyczki i 1500 złr. zapom.
Krosno 5000 złr. pożyczki.
Łańcut 16.500 złr. pożyczki i 1.000 złr. zapomogi.
Limanowa 5.500 złr. pożyczki.
Lwów 7.000 pożyczki.
Mielec 18.000 złr. pożyczki i 9.000 złr. zapomogi.
Mościska 5.000 złr. pożyczki.
Myślenice 12.000 złr. pożyczki i 1.000 złr. zapom.
Nadwórna 5.500 złr. pożyczki i 5.500 złr. zapom.
Nisko 22.500 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapomogi.
Nowy Sącz 6.000 złr. pożyczki.
Pilzno 8.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapomogi.
Podhajce 6.000 złr. pożyczki i 4.000 złr. zapomogi.
Przemyśl 6.000 złr. pożyczki i 4.000 złr. zapomogi.
Przemyślany 7.500 złr. pożyczki i 7.000 złr. zapom.
Rawa 7.500 złr. pożyczki.
Rohatyn 8.000 złr. pożyczki i 6.000 złr. zapomogi.
Rudki 7.000 złr. pożyczki i 3.000 złr. zapomogi.
Rzeszów 8.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapomogi.
Sambor 5.000 złr. pożyczki.
Sanok 12.000 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapomogi.
Skałat 20.000 złr. pożyczki i 10.000 złr. zapomogi.
Śniatyn 18.000 złr. pożyczki i 4.000 złr. zapomogi.
Sokal 9.000 złr. pożyczki.
Stanisławów 6.000 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapom.
Staremiasto 3.500 złr. pożyczki.
Tarnobrzeg 1.500 złr. zapomogi.
Tarnopol 15.000 złr. pożyczki i 10.000 złr. zapom.
Tarnów 5.000 złr. pożyczki.
Tłumacz 9.000 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapomogi.
Trembowla 10.000 złr. pożyczki i 5.000 złr. zapom.
Turka 4.000 złr. pożyczki.
Wadowice 10.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapom.
Wieliczka 10.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapom.
Zaleszczyki 9.000 złr. pożyczki i 6.000 złr. zapom.
Zbaraż 12.000 złr. pożyczki i 4.000 złr. zapomogi.
Złoczów 15.000 złr. pożyczki i 8.000 złr. zapomogi.
Żółkiew 6.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapomogi.
Żydaczów 5.000 złr. pożyczki i 2.000 złr. zapom.
Żywiec 5.000 złr. pożyczki.

W ten sposób rozdzieloną została obecnie z ogólnej sumy 800.000 złr., przeznaczonej na pożyczki, kwota 633.000 złr., pozostało zatem jeszcze do dyspozycyi 167.000 złr. Z sumy zaś wyznaczonej na bezzwrotne zapomogi 400.000 złr. wydano obecnie 221.200 złr. — nadto za sumę 65.000 złr. postanowił rząd zakupić soli dla tych powiatów, którym najdotkliwiej uczuwać się daje brak paszy. Razem wydano zatem z tej sumy 286.200 złr., a pozostało jeszcze 113.800 złr. Zarezerwowano zatem na potrzeby wiosenne roku przyszłego, t. j. na zasiewy i doraźną pomoc, z pożyczki 167.000 złr., z zapomogi złr. 113.800, czyli razem sumę 280.000 złr.

Nadto rząd zezwolił przesłać 200 gminom podkarpackim na bezpłatny pobór wody słonej z solanek, ażeby w ten sposób zapobiedz dotkliwemu brakowi paszy.

Wydział krajowy polecił wydziałom powiatowym, ażeby jak najrychlej przedstawiły wnioski co do sposobu użycia przeznaczonych pożyczek i zapomóg, a mianowicie jaką część wyznaczonej sumy zamierzają obrócić na roboty, przy których mogłaby ludność znaleść zarobek, i jakie szczególnie roboty zamierzają wydziały powiatowe przedsięwziąć, dalej jaką część przeznaczą na zakupno żywności, paszy i zboża na zasiewy, tudzież na pożyczki dla ludności.

Wydziały powiatowe mają również zarządzić zwołanie w swych powiatach Rad powiatowych, celem powzięcia uchwał w sprawie gwarancyi powiatu za udzieloną pożyczkę. Odnośne uchwały mają Wydziały powiatowe nadesłać Wydziałowi krajowemu wraz z oświadczeniem gotowości zeznania skryptu dłużnego.

Po nadejściu zażądanych przez Wydział krajowy wyjaśnień i przedłożeniu skryptów dłużnych, nastąpi wypłata przyznanych kwot.

Miejmyż nadzieję, że Rady powiatowe uczynią ze swej strony wszystko, aby w jak najkrótszym czasie dostarczyć Wydziałowi krajowemu żądanych wyjaśnień i wypełnić wszelkie formalności, jakich potrzeba, iżby pożyczki i zapomogi dostały się w ręce potrzebujących. Ośmielimy się przy tej sposobności przypomnieć Radom powiatowym te wszystkie, — nie wchodzimy w to, czy słuszne lub przesadzone — zarzuty, z jakiemi spotkały się na ostatniej sesyi Sejmu naszego. Niechże w obecnej gorącej potrzebie nie dadzą ani cienia powodu do podejrzeń, że ciężące na nich obywatelskie obowiązki spełniają bez tego poczucia odpowiedzialności moralnej, które radzibyśmy zawsze widzieć i za wzór uważać we władzach naszych autonomicznych, a którego to poczucia teraz domagamy się od nich stanowczo w imieniu ludności włościańskiej, ciężką dotkniętej klęską. Nie wątpimy ani na chwilę, że reprezentacye powiatów naszych złożą teraz dowód gorliwości, która zadadzą kłam wszelkim insynuacyom i możliwym zarzutom, jakieby przeciw ich działalności podnieść się mogły, gdyby najmniejszych w chwili tak piekącej, jak obecna, dostarczyły w tym względzie powodów.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 4 grudnia.

(††) Pospieszam z uzupełnieniem wczoraj przesłanego wam wywodu ministra Dunajewskiego. Celem poparcia obliczeń swoich na rok przyszły, powołuje się minister na dochody skarbu państwa w czasie od 1 stycznia do końca października b. r. Dochód z podatków bezpośrednich był w tym czasie o 1,289.000 złr. większy, niż w odpowiednim okresie czasu zeszłego roku, a to pomimo licznych klęsk elementarnych i zaległości podatku gruntowego.

Dochód z podatków pośrednich wynosił w tymże czasie z pominięciem podatku od cukru o 15,281.000 złr. brutto, a 14.598.000 złr. netto więcej, aniżeli roku zeszłego. W kwocie tej mieści się dochód z podatku wódczanego zwiększony brutto o 13,507.000 złr. netto o 11,808.000 złr. Dochód z podatku konsumcyjnego od cukru wynosił fabrycznie w tym peryodzie 17,220.000 złr., po odciągnięciu wydatków w kwocie 5,540.000 złr., zysk netto wyniósł 11,880.000 złr. Przy innych podatkach pośrednich okazał się dochód zwiększony w kwocie 1,774.000 złr. brutto i 2,790.000 złr. netto. Przyczynił się do tego pomyślnego rezultatu zwiększony dochód monopolu tytuniowego, wynoszący 1,767.000 złr. Również pomyślniejszy znacznie, w porównaniu z rokiem poprzednim, był rezultat z podatku piwnego (953.000 złr.), winnego (123.000 złr.), konsumcyjnego od olejów skalnych (123.000 złr.), z należytości stemplowych (1,157.000 złr.). Do zwiększenia ostatniego z tych dochodów przyczyniło się ostemplowanie losów w kwietniu b. r, które przyniosło dochodu 800.000 złr. Mniejsze dochody przyniosły jedynie taksy z należytości uiszczanych przy zawieraniu interesów prawnych. Ubytek wyniósł tutaj 1,021.191 złr. Ubytek z loteryi wynosi 1,502.895 złr. — pokryła go jednak w zupełności obniżka z wygranych.

Ogólne dochody państwowych kolei żelaznych wynosiły w okresie czasu od dnia 1 stycznia do końca października 1889 roku brutto złr. 42,250.000; w porównaniu z preliminowaną kwotą przedstawia się zatem dochód zwiększony o 3,850.000 złr., w porównaniu z odpowiednim peryodem poprzedniego roku o 4,283.000 złr.

W dalszym ciągu poświęca minister skarbu kilka uwag rozwojowi ekonomicznemu; nie zapatruje on się zbyt różowo na stosunki ekonomiczne krajów austryackich, konstatuje atoli powolny, lecz niezaprzeczony w tym względzie postęp.

„Jeżeliśmy w roku 1888 wyrównać mogli znaczne niedobory, nie mówiąc już o kredycie na uzbrojenie, z zapasów kasowych, nie obniżając ich przy tem poza miarę, którą zachować się musi, — jeżeli pomimo tego zapasy kasowe się zwiększają, jeżliśmy znowu w r. 1889 znaczne inwestycye i wyjątkowe wydatki zaspokoić mogli, nie uciekając się do kredytu i jeżeli, jak się tego spodziewać można, także w roku 1890 będziemy w stanie nie tylko opędzić powyżej wzmiaukowane zwyczajne, lecz i nadzwyczajne wydatki, jako to: 3 miliony na nowe uzbrojenie, 5½ miliona na budowy kolejowe ze zwyczajnych bieżących dochodów, toż sądzę, że możemy sobie nawzajem złożyć życzenia z powodu wyniku tych usiłowań i starań, jakich użyła Izba wraz z rządem, aby utorować sobie drogę do dalszych reform i gospodarkę państwa oprzeć na jedynie racyonalnej podstawie równowagi budżetowej“.

Cały ten zwrot jednak przyjęła Izba dość chłodno, baczniejszą zwracając uwagę na końcową część wywodu, w której rozwinął minister swoje plany reform w dziedzinie podatkowej.

Komisya budżetowa zajmuje się opracowaniem noweli ustawy o należytościach, przez co stanie się zadość kilku usilnym żądaniom ludności zmierzającym do obniżenia niektórych należytości. Jednocześnie ministeryum skarbu rozpoczęło znaczną pracę, zmierzającą do systematycznej kodyfikacyi przepisów o stemplach i należytościach, przez co wszelkie niejasności i trudności poglądu na niezliczone istniejące przepisy zostałyby usunięte.

Pomijając inne reformy, nad któremi gorliwie pracuje ministeryum, jako to reformę ustawy karnej o należytościach, ustawę cłową itp. wspomina minister o reformie bezpośrednich podatków i powiada co następuje: „W ministerstwie skarbu opracowany został już dawno obszerny projekt w tym przedmiocie. Projekt ten zbadany został należycie i dokładnie przez urzędników szczególnie doświadczonych pod względem wymiaru podatków i przez krajowe władze skarbowe. Stawiane z tego powodu wnioski, dotyczące przeważnie kwestyj szczegółowych, są już od przeszło dwóch miesięcy przedmiotem gorliwych badań w minist. skarbu. A jeżeli nawet w ostatnich czasach zaszła zwłoka w bezpośredniem kierownictwie odnośnego wydziału w ministerstwie, to okoliczność ta nie pociągnie za sobą znacznego opóźnienia redakcyi rzeczonego projektu. Przedłożenie, jakie wkrótce zostanie w tej mierze wniesione, nie będzie miało na celu powiększenia dochodów kasy państwa, lecz wyłącznie tylko będzie dążyło do sprawiedliwego rozkładu ciężaru podatkowego“.

Mają być proponowane środki, celem pociągnięcia do skutecznego opodatkowania tych żywiołów, które pomimo swej zdolności podatkowej dotychczas usuwały się dotąd od ciężaru podatkowego. Ten ostatni zastosowany będzie we właściwszy sposób do faktycznej zdolności podatkowej, a najuciążliwsze strony i braki dotychczasowych norm podatkowych zostaną usunięte; w końcu zasoby wypływające z nowych źródeł zużytkowane zostaną na przyniesienie ulgi tym, którzy zbytnio dotychczas byli opodatkowani, a przedewszystkiem uboższym kontrybuentom. — W tym to celu zaproponowany zostanie umiarkowanie progresyjny podatek osobisto dochodowy w związku z częściowem przekształceniem podatków szacunkowych, które zostaną odpowiednio zmniejszone.

Przeprowadzenie tych wszystkich reform czyni jednak minister zależnem od dalszego utrzymania równowagi budżetowej, co tylko wtedy będzie możliwem, jeśli ubytek, wywołany ulgami dla kontrybuentów, znajdzie pokrycie w innych gałęziach dochodów państwa.

Po mowie ministra skarbu odezwały się oklaski z ław prawicy, — lewica zachowała się spokojnie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 grudnia.

Poseł Bobrzyński wystąpił wczoraj na posiedzeniu Koła polskiego z wnioskiem przyspieszenia obrad nad gotowym już projektem postępowania sądowego w sprawach cywilnych, — nie zaś jak nam w pierwszej chwili doniesiono „nad kodeksem cywilnym.“ Wniosek posła Bobrzyńskiego uchwalony został przez Koło wraz z poprawką pos. Pinińskiego, że w pierwszym rzędzie nie należy utrudniać uchwalenia nowej ustawy karnej.

Liberalna prasa wiedeńska nie zachwyciła się wcale budżetem p. Dunajewskiego. Ostro skrytykowały wywód skarbowy ministra: *Neue Freie Presse* i *Wiener Tagblatt*. Oba te dzienniki za najsłabszą stronę budżetu uważają przypuszczenie ministra, że nadzwyczajne wydatki w wysokości do 14½ miliona, — mianowicie 5 milionów na koleje państwowe, prawie cały milion na budowę portu. znaczne nakłady na koleje, wreszcie przeszło 7 milionów na uzbrojenie, — że wszystkie te nadzwyczajne wydatki pokryć zdoła dochodami zwyczajnemi. *N. Fr. Pr.* czyni przytem zarzut, że minister zaliczył nowe uzbrojenie do kategoryi inwestycyi i do majątku państwa; „świat dowiedział się, że karabin jest równie produktywny, jak widły do siana!“ Dochód z podatku wódczanego obliczony jest, zdaniem tego organu lewicy, za wysoko, gdyż Dunajewski za podstawę obliczeń przyjął 93% kontyngentu, podczas gdy węgierski minister skarbu zadowolnił się wymiarem od 72%. W ogóle cały budżet opiera się na śmiałem przypuszczeniu, że konsumcya zwiększy się znacznie. Taką nadzieją wiedziony przepowiada minister zwiększenie się dochodów z monopolu tytuniowego o pół miliona. Jakżeż to pogodzić z faktem, że wielu krajom trzeba przyjść z pomocą z powodu nędzy i głodu, że trzeba będzie odpisywać podatki? Gdzież przypuścić można, że wieśniak, który nie ma co jeść, będzie więcej pił i palił, niż roku zeszłego? W ogóle nadwyżka, niespełna miliona wynosząca, zależną jest od wielu a wielu przypuszczeń, które nie tak łatwo spełnić się mogą.

O szczegółach obrad mężów zaufania prawicy tak sprzeczne obiegają wieści, że powtarzać ich tutaj nie podobna. To tylko zdaje się rzeczą pewną, o czem pisaliśmy już przed dwoma dniami: klub Liechtensteina zachowa swą odrębność pod przewodnictwem Brandisa, kwestya szkoły wyznaniowej trapić będzie gabinet Taaffego do końca ześciolecia parlamentarnego, inne kluby prawicy pogodzą się ze swoim losem i zadowolnią się owemi osławionemi przez Czechów „okruchami“ przez rząd im rzucanemi. Obecnie więc wedle powszechnego zdania, krizis, na jaką się zanosiło, uważać można za usuniętą.

Z Austro-Węgier.

Donoszą nam ze Lwowa:

Ankieta w sprawie ustawy lasowej zwołaną została do namiestnictwa we Lwowie na dzień 20 grudnia Delegatem Wydziału kraj. jest Stefan Zamojski, jego zastępcą Stanisław Brykczyński, zastępca członka Wydziału.

Ankietę w sprawie ustawy łowieckiej zwołano do namiestnictwa na dzień 17 b. m. Delegatem Wydziału kraj. jest Adam Jędrzejowicz, zastępcą Stefan hr. Szembek.

„Zjednoczona lewica niemiecka“ poleciła swemu prezesowi, aby domagał się od rządu pierwszego czytania ustawy wprowadzającej wybory bezpośrednie w kuryach wiejskich.

Komisya budżetowa wzięła pod obrady prowizoryum budżetowe.

Dzisiaj obradować ma klub środka w kwestyi szkolnej; obrady są tajne.

Komisya wojskowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem toczyły się obrady nad przedłożeniem rządowem o kontyngencie rekrutów. Referent p. Popowski przedłożył natychmiast odpowiedne sprawozdanie, które komisya jednogłośnie przyjęła.

Na posiedzeniu tem obecny był także minister obrony krajowej Welsersheimb.

Z Niemiec.

Podczas pierwszych rozpraw parlamentu niemieckiego nad ustawą przeciw socyalistom wykazała się wielka różnica zapatrywań między frakcyami stronnictwa konserwatywnego z jednej, a stronnictwem narodowo-liberalnem z drugiej strony; z tego wysnuwano przypuszczenie, że dawny kartel, zawarty przez te stronnictwa w celach wyborczych przed trzema niespełna laty, rozchwieje się zupełnie; najświeższe doniesienia z Berlina jednak mówią, że dawny kartel został odnowiony, donoszą o tem dzienniki *Nat. Ztg*, *Nordd. Allg. Ztg* i *Kreuzztg* w komunikatach, podpisanych przez najznamienitszych posłów.

Freisinnige Ztg, organ stronnictwa wolnomyślnego, pisząc o tem odnowieniu kartelu dodaje, że stronnictwo narodowo-liberalne, wszedłszy w kartel, bierze na siebie odpowiedzialność za przyszłą ekonomiczną politykę, która może wywołać dalsze podrożenie artykułów żywności; *Voss. Ztg* zaś robi słuszną uwagę, że odnowienie kartelu zniweczyło wszelkie napaści i zarzuty, jakie ze sfer półurzędowych i narodowo-liberalnych miotano długo na frakcyę stronnictwa staro-konserwatywnego, reprezentowaną przez *Kreuz-Ztg*. że przeto taki Stoecker lub Hammerstein, których się wypierano dotąd, wejdą znowu do przyszłego parlamentu. Atoli *Nat. Ztg* wyjaśnia, że odnowiony kartel odnosi się tylko do obrony i zapewnienia mandatów w interesie połączonych stronnictw, ale nie do poszczególnych kandydatów, nad którymi trzeba będzie osobno się porozumiewać.

Z faktu, że odnowienie kartelu zostało teraz dokonane i ogłoszone, wysnuwają niektóre dzienniki wniosek, że pierwej musiało przyjść do jakiejś umowy między temi stronnictwami co do losu ustawy przeciw socyalistom.

Mimo wyraźnych zaprzeczeń, na giełdzie berlińskiej wczoraj utrzymywała się wieść, że ks. Bismark chory. Wieść ta jest dosyć wiarygodną dlatego, że ks. Bismark nie widział się z cesarzem po jego powrocie z podróży do Aten i Konstantynopola, chociaż cesarz w powrocie widział się i konferował z królem włoskim i cesarzem austryackim oczywiście nie o wspaniałych widokach i pięknych wrażeniach na wschodzie doznanych, lecz o sprawach politycznych. Przybycie ks. Bismarka do Berlina zapowiadano już kilka razy głównie dla pogodzenia stronnictw kartelowych w interesie ustawy przeciw socyalistom; zapowiedzi te dotąd się nie spełniły, a ustawa dotąd nieuchwalona, chociaż termin świątecznych feryj parlamentu jest bardzo bliski. — Z tych okoliczności należy wnosić, że ks Bismark ma jakąś przeszkodę, która go trzyma w Friedrichsruhe, a przeszkodą taką może być tylko choroba.

Dzienniki berlińskie, najlepiej informowane, nie biorą odpowiedzialności za wiadomość, rozgłoszoną w londyńskiem wydaniu *Heralda* iż cesarz Wilhelm dał zezwolenie na przejście na prawosławie swej siostrze, która ma wyjść za następcę tronu rosyjskiego. Gdyby do tego przyszło, byłoby to ze strony cesarza niemieckiego niemałem ustępstwem od dotychczasowego pietyzmu protestanckiego, jakiem się odznacza dwór berliński, oraz widoczną wskazówką ściślejszego zbliżenia się Niemiec do Rosyi także na polu polityki międzynarodowej.

Proces anarchistyczny.

W Medyolanie rozpoczął się przed kilku dniami wielki proces anarchistyczny, który żywo zajmuje obecnie opinię publiczną we Włoszech. Na ławie oskarżonych siedzi 24 uwięzionych anarchistów i 3 pozostawionych na wolnej stopie. Rozprawa sądowa potrwa zapewne z parę tygodni.

Rezultaty przeprowadzonego z oskarżonymi śledztwa zawierają wiele interesujących szczegółów z historyi ruchu anarchistycznego we Włoszech. Śledztwo wykazało, iż w początkach roku 1888 utworzyła się grupa anarchistyczna, która przyjęła za swe godło numer 2403. Był to numer kajdan głośnego anarchisty Ciprianiego, który wyszedłszy w swoim czasie z więzienia, wkrótce potem wybrany został do parlamentu. Wówczas też grupa rzeczona przyjęła nową nazwę: „Przednia straż“ (*Avanguardia*), poczem wnet połączyła się z medyolańskim klubem socyalistycznym, który nie rozporządzał żadnemi środkami materyalnemi. Tak stowarzyszeni nadali sobie tytuł: *Circolo communista ed anarchico* i celem żywszej akcyi podzielili się na 7 grup. Punktem tychże środkowym była grupa „*Rebellion*“, reszta rozrzucona po dzielnicach miasta miała nazwy: „Przednia straż“, „Słońce przyszłości“, „Zawsze naprzód“, „Dynamit“, „Wydziedziczeni“ i „Przyjaciele porządku“. Każda z grup miała swego skarbnika i dwóch sekretarzy, ci wszyscy razem stanowili naczelny zarząd.

Stowarzyszenie rozwinęło wkrótce bardzo energiczną działalność propagatorską i zawiązało stosunki ze wszystkiemi klubami anarchistycznemi we Włoszech, oraz z kółkami rewolucyjnemi za granicą zwłaszcza z komunistami i anarchistami francuskimi. Wzmocniwszy swe siły licznym zastępem robotników, pozbawionych pracy i zdobywszy niejakie środki pieniężne, związek ten zaczął urządzać demonstracye uliczne w miastach włoskich, prowokować zatargi i bójki ze strażą bezpieczeństwa, a nawet popierać zamachy dynamitowe. Pamiętne rozruchy w Rzymie w lutym b. r. były poniekąd dziełem tego stowarzyszenia. Organizacyą tych rozruchów gorliwie zajmował się między innymi niejaki Ettore Guocchette, członek „*Avanguardii*“.

Śledztwo wszczęte z powodu rozruchów rzymskich wykryło nazwiska i osoby wielu niebezpiecznych anarchistów i zaprowadziło ich na ławę oskarżonych.

Bułgarya.

Na propozycyę Izby giełdowej wiedeńskiej ministerstwo skarbu zezwoliło na notowanie pożyczki bułgarskiej na giełdzie w Wiedniu. Fakt ten zawiera w sobie uznanie zupełnej prawowitości sobrania bułgarskiego, które uchwaliło zaciągnięcie pożyczki, a tem samem jest pośrednio uznaniem istniejącego stanu rzeczy w Bułgaryi, skoro obligacyom bułgarskim przyznaje się wartość handlową na pieniężnej targowicy wiedeńskiej. Przypuszczenie obligacyj bułgarskich na giełdę jest wskazówką, że rząd austryacki nie przewiduje żadnych gwałtownych zmian w Bułgaryi, któreby mogły podkopać kredyt tego kraju lub zniweczyć jego międzynarodowe zobowiązania.

Że w Bułgaryi mimo złowrogich proroctw dzienników panslawistycznych nie zanosi się wcale na przewrot, wnosić można między innemi z relacyi o rozmowie Cankowa z Giersem w Petersburgu. Cankow, który od roku nurtował rozmaitemi sposobami to z Bukaresztu, to z Belgradu, najusilniej podczas podróży ks. Ferdynanda po Europie i podczas pierwszych dni teraźniejszego sobrania, a przekonawszy się, że wszelkie knowania nie odnoszą skutku, udał się do Petersburga osobiście, aby tam skłonić rząd rosyjski do hojniejszego i energiczniejszego działania w celu obalenia istniejącego stanu rzeczy. Atoli się zawiódł, bo według relacyi — nietylko dowiedział się, że Rosya zostawia Bułgaryę własnemu losowi, ale otrzymał radę, aby się wynosił z Petersburga — t. j. aby przestał tam intrygować.

Z liberalnego obozu w Anglii.

W Manchesterze większe obecnie niż zazwyczaj ożywienie. Obraduje tam od poniedziałku „Związek narodowo-liberalny“, największa organizacya liberalnej opozycyi w Anglii. Miasto podejmuje w swych murach sędziwego Gladstone'a a z nim przeszło 120 liberalnych członków parlamentu, którzy przybyli do Manchesteru, by porozumieć się pomiędzy sobą i ze swymi przyjaciółmi politycznymi co do planu kampanii opozycyjnej podczas nowej sesyi parlamentarnej. Wczoraj wypowiedział Gladstone wielką mowę polityczną w *Free Trade Hall*, która zwróciła powszechną uwagę. — Nie mamy jeszcze przed sobą dokładnego tekstu tej mowy; z telegraficznego jej streszczenia wnosić można, iż Gladstone po raz pierwszy nadał sobie ton tak względny i pobłażliwy wobec stronnictwa torysów i rządów Salisburego.

Mowca wspomniał nasamprzód o ustąpieniu konserwatywnego ministerstwa w roku 1880, które, z powodu swej obojętności dla politycznie uciśnionych, nie miało sympatyi za granicą. Opozycya jednakże okazywała się wobec ministerstwa pobłażliwą i w życzliwy sposób tłomaczyła jego działalność.

Tą samą zasadą kieruje się w ciągu ostatnich lat i obecna opozycya. Od takiego postępowania nie powinna, zdaniem mowcy, odstępować i nadal zwłaszcza, że w całej działalności ministerstwa Salisbury'ego upatruje Gladstone niejakie zbliżenie się do najlepszych zasad angielskiej polityki. Mowca ubolewa jednakże, że Salisbury łączy w swej osobie dwa tak ważne urzędy, jak urząd premiera i kierownika ministerstwa spraw zagranicznych.

„Dla liberalnej opozycyi — mówił dalej Gladstone — nadeszła chwila, kiedy powinna się okazać równie baczną wobec spraw zagranicznych, jak w roku 1876—1880. Z powodu wypadków na Krecie powstało wielkie niezadowolenie, a równocześnie w Armenii przygotowują się wypadki, na które musi być zwróconą uwaga angielskiego narodu.“

Z wielu innych mów wypowiedzianych w Manchesterze, wyciągnąć można ten wniosek ogólny, że podczas gdy w kwestyach czysto-politycznej natury dokonywa się niejakie zbliżenie pomiędzy torysami i liberałami, w kwestyach natury ekonomicznej, w szczególności zaś w kwestyi robotniczej, program liberałów angielskich coraz bardziej zbliża się do programu i dążności radykałów.

Stanley i Emin-pasza.

New-York Herald donosi na podstawie telegramu, datowanego z Tsua 30 listopada, że Stanley i Emin-pasza wraz ze swymi towarzyszami i 560 ludźmi przybyli do Tsua. Pochód ku wybrzeżom morskim odbywa się pomyślnie. Stanley i Emin są zdrowi, chociaż nieco się podstarzeli, Emin nie żąda żadnych odznaczeń i owacyj i pragnie wstąpić znowu do służby Kedywa. Wieczorem odbył się bankiet w obozie Gravenreutha. Gravenreuth wznosował Stanleyowi i Eminowi znakomitego powodzenia w pochodach i szczęśliwego powrotu. Stanley w odpowiedzi swej sławił niemieckiego ducha przedsiębiorczego i cywilizatorskie zdolności Niemców. Dnia 1 grudnia wyprawa wyruszyła z Tsua dalej ku wybrzeżom morskim.

Depesze z Kairu donoszą, iż wkrótce należy się spodziewać Stanleya i Emina w Zanzibarze, a w połowie stycznia Stanley będzie już zapewne w Brukseli.

Kronika.

Kraków, 5 grudnia

Solenne nabożeństwo doroczne krakowskiej kongregacyi kupieckiej odbędzie się w kościele św. Barbary w dniu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny 8 grudnia b. r. O godzinie 10½ odprawioną zostanie uroczysta suma z kazaniem, zaś po południu o godz. 4 nieszpory z procesyą.

Loterya fantowa. Na odbudowanie kościoła rzymsko-katolickiego w Stryju, zniszczonego przez pożar w dniu 17 kwietnia 1886 r., urządza komitet miejscowy za zezwoleniem ministerstwa skarbu loteryę fantową. Losów przygotowano 40.000, a cena jednego wynosi 50 centów. Ciągnienie nastąpi w dniu 31 bm. Wczoraj członkowie komitetu ks. kanonik Ludwik Olender i kniaź Włodzimierz Puzyna przybyli do Krakowa celem zajęcia się rozprzedażą biletów, rozdzielając je pomiędzy tutejsze władze. Komendant korpusu marszałek porucznik Krieghammer przyjął 500 losów, które rozdzielone zostaną pomiędzy oficerów korpusu. Prezydent dr. Szlachtowski otrzymał 124 losów, które nabywać można tak w kasie miejskiej, jak i u komisarzy obwodowych. Przystępna cena losu, jak niemniej i sam cel, gdyż dotąd tylko kościoła w Stryju z gruzów nie podźwignięto, dozwalają się spodziewać, że pozostawione u nas losy, zostaną rozkupione i że przez to poparte zostaną chociaż w części dobre chęci i usiłowania komitetu budowy.

P. Teodorowi Rygierowi wypłaconą została w ubiegłym tygodniu z funduszu pomnika Mickiewicza kwota 10.000 złr, jako pierwsza rata ugodzonej ceny. Z sumy tej potrąconą została w myśl osnowy kontraktu tytułem kaucyi kwota 500 złr., tj. 5 pro. i osobno do przechowania przyjęta

Odczyty z zakresu higieny. Czwarty z rzędu odczyt popularny z szeregu urządzanych staraniem prezesa Tow. „Opieki zdrowia“, dra Jordana, mieć będzie jutro w piątek w sali obrad Rady miejskiej docent uniwersytu Jagiellońskiego dr. A. Gluziński. Prelegent mówić będzie „o suchotach płucnych, ich przyczynie i sposobie ochrony. Początek odczytu o godz. 6 wieczorem. Członkowie Towarzystwa mają wstęp bezpłatny, — osoby nie należące do Towarzystwa płacą za krzesło 50 ct., za wstęp na salę 25 ct. Bilety nabywać można przy wejściu na salę, lub w księgarni Krzyżanowskiego.

P. Józefowi Saremu, starszemu inżynierowi namiestnictwa i prezesowi Tow. technicznego w Krakowie, uroczyście wręczył delegat p. Kuczkowski wobec personalu urzędników starostwa order, który p. Sare otrzymał, jak donosiliśmy, za zasługi położone przy budowie gmachu kliniki chirurgicznej uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z uniwersytetu. P. Abraham Salz, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Sekcya szkolna na odbytem wczoraj posiedzeniu, przy dorocznem ukonstytuowaniu się w myśl przepisów statutu, wybrała jednomyślnie przewodniczącym dra Fryderyka Zolla, zastępcą zaś dra Adama Asnyka.

Panna Helena Zimajer, córka znanej artystki operetkowej, wystąpić ma na scenie krakowskiej w ciągu bieżącego sezonu w kilku sztukach, mianowicie w „Myszce“ Pallerona, „Dzikiej różyczce“, „Dzienniczku Justysi“, „O Józię“ i w „Grzeszkach babuni“. Tą ostatnią sztuką podbiła już sobie panna Zimajer w roku przeszłym publiczność krakowską podczas występów, na których wraz z matką gościła

Sekcya ekonomiczna uchwaliła zażądać od Rady miasta kredytu dodatkowego w sumie 2.000 złr. na wywóz śniegu w bieżącym roku, z powodu potrzeby przynajęcia znaczniejszej liczby koni, co spowodował tak obfity opad śniegu.

Budownictwo miejskie wypracowało w myśl wniosków postawionych przez komisyę, pod przewodnictwem r. m. Kwiatkowskiego zostającą, projekt stajen dla koni, na placu Groble stanąć mających. Stajnie według projektu pomieszczą około 450 koni, dla skoncentrowania w tem miejscu jarmarku końskiego.

W Czytelni staroz. młodzieży handlowej odbędzie się dnia 8 bm. wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza.

Z teatru. Miłośnicy sceny polskiej ujrzą dzisiaj na deskach teatralnych dawno nie graną, a powszechnie cenioną komedyę Blizińskiego p. t. „Przezorna mama".

Zapowiadany i „Rodziną Fourchambault" tak pomyślnie rozpoczęty cykl komedyi Emila Augier znajdzie swój ciąg dalszy w sobotniem przedstawieniu klasycznej mieszczańskiej satyry: „Zięć pana Poirier".

Magistrat przedsięwziął rewizye wszystkich piekarń w mieście Krakowie i polecił właścicielom ulepszenia, wskazane przez inspektora przemysłowego p. Nawratila, odnoszące się tak do potrzeby jak bezpieczeństwa i zdrowia osób w piekarniach zajętych.

Śnieg. Z śródmieścia przez wczoraj i dziś 40 furmanek, należycie pilnowanych, wywozi olbrzymie ilości śniegu, zmiatanego przez całą służbę miejską, ludzie przez 50 donajętych aresztantów. Koszta dzienne wywozu śniegu wynoszą około 200 złr. Zanosimy prośbę do komitetów kościelnych, gdzie są parafie i do zarządu kościołów w ogóle o uprzątnienie publiczności przystępu do kościołów przez wyręb śniegu i posypanie piaskiem lub popiołem.

Ogrzewalnia dla kobiet otwarta została przedwczoraj w realności masy spadkowej Schönberga przy ulicy Skawińskiej.

Kraków i Lwów. W chwili, gdy uwaga publiczna więcej, niż dawniej, zwraca się do spraw zdrowia ogólnego, nie bez interesu będzie zapewne dowiedzieć się, że między dwoma głównemi miastami kraju naszego znaczna jest różnica pod względem sanitarnym i to na korzyść Krakowa. I tak z dat urzędowych pokazuje się, że dla lat 1873 do 1883 wynosiła śmiertelność na rok i 1.000 mieszkańców w Krakowie 37·07, we Lwowie 42·86, jakkolwiek Kraków i powiat krakowski są o wiele lepiej zaludnione, niż Lwów i powiat lwowski. Na kilometr kwadratowy przypada mieszkańców w Krakowie 4.992, w powiecie krakowskim 122; we Lwowie zaś 3.421, a w powiecie lwowskim 78. Różnica ta między Krakowem a Lwowem występuje szczególnie w liczbach odnoszących się do suchot płucnych i spokrewnionych z niemi zołzów, czyli skrofułów. We Lwowie było według popisowych 12·3%o dotkniętych zołzami, w Krakowie 3·8%o. Ludność Lwowa stanowi 1·7% ludności kraju, a ma udział z 4·32% w śmiertelności ze suchot płucnych w całym kraju; ludność Krakowa zaś jest 1·0% ludności kraju i ma udział w ogólnej śmiertelności ze suchot płucnych tylko z 1·30%, z czego wypada, że śmiertelność ze suchot płucnych we Lwowie ma się do takiejże śmiertelności w Krakowie, jak 100 do 55. Jaka jest tego przyczyna, że śmiertelność z najpospolitszej i najgroźniejszej choroby zakaźnej, jaką są suchoty płucne, jest w Krakowie prawie dwa razy mniejsze niż we Lwowie, nie jest oczywiście interesem Krakowa badać. Mimo tak względnie pomyślnych w tej mierze stosunków w naszem mieście, postanowiła komisya sanitarna krakowska publikować popularne wskazówki, dążące do zapobiegania wymienionej chorobie, a życzliwość, jaką krakowianie otaczają reformy sanitarne w swym grodzie, każe spodziewać się, że głos komisyi sanitarnej nie przebrzmi bez skutku.

Na pogorzelców Swiątnik przesłał na ręce prezydenta dra Szlachtowskiego starosta w Mielcu p. Julian Pokiński kwotę 16 złr., zebraną na wieczorku pożegnalnym, urządzonym dla dworów, opuszczających Mielec, członków tamtejszego kasyna. Na pogorzelców Swiątnik przesłała hr. Jabłonowska kwotę 5 złr.

W Mogilanach pod Krakowem dn. 2 bm. odbył się pogrzeb pocztmistrza tamtejszego ś. p. Edwarda Bogdanego. Zmarły pochodził z starej szlacheckiej rodziny węgierskiej, był synem Jana i Zofii z Paliewskich, urodzony w r. 1819. Po ukończeniu gimnazyum w Tarnowie, objął posadę po ojcu swym. Poczta ta w rodzinie Bogdanich od 114 lat pozostaje; zmarły przez blisko 50 lat, tj. do zgonu był pocztmistrzem. W r. 1883 odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Aby dać wyraz szacunku i sympatyi, jakiemi go za życia otaczano, pomimo niesłychanych zasp śnieżnych, zjechało się na pogrzeb mnóstwo duchowieństwa, obywateli i tłumy ludu wiejskiego. Zmarły był najstarszym pocztmistrzem w Galicyi; kraj traci w nim dobrego obywatela i nieskazitelnego urzędnika.

W Wadowicach w sobotę 7 bm. w sali Czytelni odbędzie się uczczenie pamięci Mickiewicza wieczór deklamacyjno-muzykalny w połączeniu z odczytem profesora Hipolita Pukowskiego. Dochód przeznaczony na zakupienie odzieży i obuwia dla najuboższych uczniów i uczennic miejscowych szkół. Pomyślny program, oraz godny poparcia cel powinny być zachętą dla publiczności do licznego przybycia.

Wypadek na kolei państwowej. Z Krościenka na linii łupkowskiej donoszą *Kuryerowi Lwowsk.* pod datą 2 bm. Dzisiaj o godzinie 2½ w nocy wyjechał pociąg towarowy ze stacyi ku Ustrzykom, gdy wtedy nadjeżdżał pociąg towarowy z Ustrzyk do stacyi Krościenko. Obydwa pociągi zdybały się przy krzyżowaniu szyn na zwrotnicy i uderzyły na siebie. Siedm wagonów zgruchotanych, a zarazem i spalonych, bo na jednym z nich była nafta. Maszyna jednego [illegible] ch był nie [illegible] naftą eksplo[illegible] stacyi peł[illegible] nie śnieg na [illegible] żandarma p. Żo[illegible].

Niszczenie dokumentów. *Dziennik Poznański* ogłasza, iż znajdujące się w tajnem archiwum pruskiego ministerstwa wojny akta osobiste tych urzędników, którzy w roku 1859 wystąpili ze służby, mają ulec zniszczeniu. Z tego powodu wzywa wyżej wymienione ministerstwo wojny wszystkie te osoby, które [illegible] pokrewieństwo z [illegible] zniszczeniu [illegible] świadectw egzaminów [illegible] odpowiedniego pokrewieństwa.

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońca prokuratoryi przy sądzie okręgowym w Lublinie ogłasza o spadku, pozostałym po Józefie Turowiczu, zmarłym w r. 1884 w osadzie Józefowie pow. biłgorajskim.

Nędza wśród ludu. *Dziło* donosi: „Wieś Krasne, powiatu złoczowskiego, padła d. 24 września ofiarą strasznego pożaru, który zniszczył do szczętu wszystkie zabudowania i wszystkie zapasy zimowe 27 gospodarzy. Ogółem 143 osób pozostało bez najmniejszego zabezpieczenia na zimę i pozostają obecnie na utrzymaniu pozostałych członków gminy. Z powodu nieurodzaju i braku paszy wyprzedali nietylko pogorzelcy, ale wszyscy inni bydło swe żydom, który nabywali je za pół darmo, bo najlepsze krowy po 10—12 złr., a konie po 6, 7, a nawet po 1 złr. 50 ct. Sami ludzie żyją, dopóki ich jeszcze na to stać, jęczmiennym chlebem (bo żyta i pszenicy kupowali nawet na nasienie) i gołemi kartoflami. I tak to nieszczęście, które dotknęło 27 gospodarzy, odczuwają wszyscy ich sąsiedzi, którzy muszą wszystkim z nimi się dzielić, gdyż pomoc dla pogorzelców od władz krajowych (prócz Sejmu, który udzielił 150 złr.) nie nadchodzi z nikąd. — Lecz nie dość na tem. Jeszcze ludzie nie oswoili się zupełnie z tem pierwszem nieszczęściem, gdy we dnia 27 listopada spadła na wieś nowa, w oczach ludu niemniej od tamtej straszna klęska w osobie sekwestratora podatkowego. Człowiek ten, wysłany przez ck. starostwo, czy też przez ck. inspektora podatkowego, zaczął wszystko, co jeszcze pozostało po klęskach tego strasznego roku, grabić i wystawiać na licytacyę. Zapisuje on te krowiny, które żydzi jeszcze pozostawili, zapisuje i grabi ostatnie łachmany, poduszki i płachty, skrzynie, siekiery, słowem wszystko, co tylko zobaczy, zabiera ostatnie kożuchy i płótcianki, tak że ludzie nie mają nawet w co się ubrać. I biedny włościanin, by nie stracić ostatniej krowiny lub kożucha — bo sekwestrator grozi, że jeżeli do trzech dni nie złoży zaległego podatku, to zagrabione rzeczy sprzeda — ten biedak idzie do żyda i pożycza pieniądze na lichwę, lub rezygnuje ze wszystkiego i wyrzeka się swego dobytku".

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie „Solidarności", Towarzystwa dla popierania swojskiego handlu i przemysłu, odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu tymczasowego; wybór zarządu stałego; wnioski i interpelacye. Wstęp do sali obrad dozwolony tylko członkom.

Tymczasowy zarząd spodziewa się, że setki zapisanych już do „Solidarności" członków przybędą w komplecie na zgromadzenie, od którego zależeć będzie przyszłość tej instytucyi i orzeczenie, czy zasada, którą Towarzystwo wypisało na swym sztandarze, upowszechni się i znajdzie praktyczne zastosowanie, czy też pozostanie w dziedzinie teoryi. — Zarząd nie wątpi również, że wszyscy rodacy, którzy do tej chwili nie przyłączyli się jeszcze do Towarzystwa, w ostatnim momencie zapiszą się do instytucyi, która poparta należycie przez społeczeństwo, może mu wielkie przynieść korzyści.

Osobiście zapisywać się do „Solidarności" można u p. Riedla w Bazarze krajowym w Sukiennicach, u p. Roszkowskiego w Rynku itd., a listownie w biurze Towarzystwa przy ulicy Gertrudy pod l. 12, na I piętrze, ale tylko aż do ostatniego posiedzenia zarządu tymczasowego, które odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczorem.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 grudnia: Po raz pierwszy „Alcybiades", fragment dramatyczny w 1 akcie Michała Wołowskiego, oraz wznowienie „Zięć pana Poirier", komedya w 3 aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau.

W niedzielę 8 grudnia: „Głośna sprawa" (*Une cause célèbre*), dramat w 5 aktach pp. D'Annery i Cormon.

Proces wadowicki.

Wadowice, 3 grudnia.

Po całodziennej przerwie spowodowanej zamiecią śnieżną, która nie dozwoliła sędziom przysięgłym z Białej przybyć do Wadowic, rozpoczęto dziś przesłuchanie zastępu tz. naganiaczy i spędzaczy.

Są to ludzie po największej części z najniższych warstw społeczeństwa, zwyczajni pachołcy, parobcy i dorożkarze, którzy za marne wynagrodzenie „od głowy", lub też za pewne odrębne funkcye dla agencyi, pobierali różnemi czasy drobne kwoty z kancelaryi hamburskiej. Wielu z nich jest uwięzionych, żaden prawie nie ma pojęcia o rozciągłości zarzuconych mu czynów zbrodniczych.

Na początku rozprawy dzisiejszej przesłuchano w dalszym ciągu Barucha Banda, młodego 18 letniego żydka, rzeźnika z profesyi. Band jakiś czas pełnił obowiązki naganiacza w zastępstwie brata swego Maksa, który czas jakiś obowiązków swych nie mógł sprawować.

Band opowiada, że wychodźców obdzierano w kancelaryi agencyi hamburskiej. Twierdzi, że szyld z orłem widział nad agencyą przeszło pół roku, że wychodźców jak bydło pędzono zawsze do kancelaryi w asystencyi kilku pachołków, którzy stawali przy drzwiach i strzegli drzwi, aby żaden z przyprowadzonych nie uszedł. W kancelaryi urzędowali zwykle Herz, Löwenberg, Hałatek, Gutman i Landerer. Wychodźcom za karty okrętowe kazano płacić nie po 60 i 65 złr., ale czasami żądano 90, a nawet 95 złr. Band twierdzi, że do zapisywania owych wyśrubowanych cen za karty okrętowe istniała osobna księga. Gdy wychodźca wzbraniał się kupić kartę na Hamburg, Löwenberg uciekał się do argumentu policzkowania. Zeznaje, że manipulacye z budzikiem nie są wcale zmyślone, że sam widział, jak Löwenberg telegrafował w ten sposób i kazał za to opłaty składać. Po załatwieniu czynności w kancelaryi prowadzono wychodźców do szynku Herza obok kancelaryi znajdującego się i tu „niedźwiedziom amerykańskim" jak ich nazywano, sprzedawano gulasze straszliwie spaprykowane, które obudzały pragnienie. Wobec tego, że studnia była rozmyślnie zepsutą, wychodźcy musieli pić piwo w wielkich ilościach, za co im drogo płacić kazano. Oprócz tego musieli kupować sobie t. z. „mundury amerykańskie" które sprzedawał w osobnym sklepie Löwenberg. Mundury owe były to liche bawełniane ubrania wartości 2·50 do 3 złr., a za które żądano 6, 7, niekiedy 8 złr.

Zbliżonemi wielce do zeznań Banda były zeznania naganiacza Franciszka Baranka. Baranek wyjaśnia, że cała banda wspólników z wyjątkiem Landaua komenderowała wychodźców do każdego pociągu osobowego, a najgorliwszym w tych bójkach staczanych z Bremą był Landerer. Co do Löwenberga opowiada Baranek, że tenże głównie zajęty był sprzedawaniem kart okrętowych. Gdy wychodźcy wzbraniali się kupować karty, bił ich i policzkował wymyślając głośno.

Opowiada dalej oskarżony, że zwykle w czasie, gdy miano wychodźców ekspedyować do pociągów, rozstawiano półkolem w szerokim promieniu warty, które miały ostrzegać agencyę o pojawieniu się na dworcu żandarmeryi. W takich wypadkach w tej chwili „sprzątano" wychodźców i lokowano po piwnicach.

Baranek zeznaje dalej, że już po rozpoczęciu rozprawy sądowej przed kilku dniami, podszedł do niego Herz i namawiał go, aby zmienił swe zeznania, w śledztwie złożone i „nie bił na niego i na jego szwagra Loewenberga", obiecując, że on go za to po wyjściu z więzienia wynagrodzi.

P r z e w. Czy był kto przy tem?

B a r a n e k. Był Hodur, on poświadczy (woła) Hodur, no, chodź tu i poświadcz!

P r z e w. (do Herza). Cóż pan masz na to do powiedzenia, czy prawda, żeś go pan do tego namawiał?

H e r z. Ja upominałem go tylko, aby mówił czystą prawdę. Nic mu nie obiecywałem.

P r o k u r a t o r powstaje i żąda od przewodniczącego, aby zarządził na przyszłość oddzielenie pięciu wspólników agencyi hamburskiej od reszty oskarżonych. Przewodniczący zarządza to natychmiast, z uwagi, że już kilku oskarżonych poprzednio żaliło się, że usiłowano na nich wpływ wywierać.

Marcin Hodur, drugi naganiacz agencyi hamburskiej, zeznaje podobnież okoliczności, dotyczące czynności, przydzielonych naganiaczom. Zgadza się on w zeznaniach z Barankiem, niektóre tylko szczegóły osłabiając. Co się tyczy owego nakłaniania Baranka przez Herza do zmiany zeznań, utrzymuje Hodur, że Herz namawiał Baranka do zeznawania prawdy.

Dr. G o l d h a m m e r stawia wniosek, aby ze względu, iż akt oskarżenia ciągle mówi o dezercyi z §. 220 i innych zbrodniach z nią złączonych z §. 222, trybunał zażądał od wyszczególnionych w akcie oskarżenia komend wojskowych wyjaśnienia, czy i jakie inne zbrodnie popełnili owi dezerterzy, w liczbie 114, wyekspedyowani przez agencyę hamburską.

Prokurator zgadza się z wnioskiem.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano naganiaczy Jana Sternala, Jana Ozyrwika, Józefa Barusia, Mojżesza Schlamowitza, Peretza, Kergera i Jana Klaję.

Zeznają oni szczegóły dotyczące procederu naganiania z dworca kolejowego do kancelaryi agencyi i procederu „obrabiania" wychodźców w kancelaryi. W nakreśleniu ogólnego obrazu tych praktyk zgadzają się oni z sobą, a zeznania ich uzupełniają się wzajemnie. Stwierdzają oni okoliczność, iż gdy namowy i perswazye nie odnosiły w kancelaryi skutku na wychodźcach i ci stanowczo wzbraniali się zakupić kart na Hamburg, wspólnicy, jako *ultima ratio*, posyłali po Iwanickiego, a ten urzędową swą interwencyą dopomagał im w tym względzie.

Litość wywołały zeznania dwóch biednych żydowskich fiakrów z Oświęcima, oskarżonych o naganianie, Józefa Glazera i Peretza Kergera, ze łzami opowiadają oni, że zaledwo kilka złr. zarobili, furmaniąc i że za to półtora roku siedzą, rodziny ich zaś giną prawie z głodu. Kerger opowiada, pokazując na okrywające go łachmany: Oto mój cały majątek, zaszedłem na dziada, żona i dzieci giną mi z głodu, ja zarobiłem 1 złr. 50 ct., podzieliłem się tem z Thiebergerem i to jest nasza *Actiengesellschaft*.

Naganiacz Baklarz i nadstrażnik Kostecki zakończyli szereg zeznań oskarżonych naganiaczy.

Przewodniczący przystąpił z kolei do przesłuchania konduktorów kolei państwowej, obwinionych o dowożenie agencyi wychodźców i pobieranie za to pogłównego.

Ignacy Ż m u d z i ń s k i, konduktor stacyonowany w Suchy, objeżdżał linie Zagórz-Sucha. Na zarzut oskarżenia, opowiada szczegółowo o stosunku, jaki łączył go z całą sprawą. Pewnego razu, gdy przyjechał z pociągiem do Suchy, wyszedł doń Schöner restaurator kolejowy i zapytała ilu wiezie wychodźców. Oskarżony odpowiedział mu, że go to nic nie powinno obchodzić. Na to Schöner odrzekł, że ma prawo pytać go, gdyż dyrekcya kolei wydała cyrkularz, aby konduktorzy mu donosili o ilości wychodźców, gdyż on musi dać znać agencyi koncesyonowawej w Oświęcimiu, ile kart ma przygotować.

Żmudziński wymienił Schönerowi cyfrę i odtąd stale ją mu podawał. Za przysługę tę wydawał Schöner Żmudzińskiemu karteczki, za okazaniem których miało być wypłacane jakieś „pogłówne".

Oskarżony opowiada, że winien był Schönerowi kilka złr. i że Schöner temi kartkami strącił swą należytość, a z obrachunku tego jeszcze do dziś winien jest oskarżony Schönerowi d w a złr. Schöner potwierdza tę okoliczność i okazuje się z nich, że Żmudziński w całości zaledwie 5 czy 6 złr. tą drogą od agencyi otrzymał. Gdy Żmudziński przeniesiony został do Podgórza odnalazł go Schöner i tam znów namawiał do podawania cyfry wychodźców, powołując się na rozporządzenie kontrolora Dittersdorfa. Od 1 stycznia 1888 Schöner przestał wydawać kwitki twierdząc, że agencya zastanowiła wypłatę.

Zeznania Żmudzińskiego potwierdzają, że żandarmerya w Suchej wielkich nadużyć się dopuszczała, aresztując wychodźców, którzy zdążali drogą na Żywiec. Oskarżony opowiada, jak nieustannie straszono konduktorów rozporządzeniami dyrekcyi, okólnikami, jak ulegać oni musieli na każdym kroku pressyi i wpływom z góry idącym, a w rzeczywistości żadnych zgoła zysków ani dochodów nie mieli.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 5 grudnia. K o ł o p o l s k i e na dzisiejszem posiedzeniu, które jest dalszym ciągiem wczorajszego, roztrząsało wnioski o ulgach w przeprowadzeniu bydła w okolicach zarazą dotkniętych. Godzina 2 posiedzenie jeszcze nieskończone.

Wiedeń, 5 grudnia. Na generalnego sprawozdawcę komisyi budżetowej obrany poseł Kathrein, na sprawozdawcę budżetu ministerstwa sprawiedliwości poseł M a c h a l s k i, oświaty i wyznań poseł Fanderlik, poczty p. Lienbacher, obrony krajowej p. Jahn, p r o p i n a c y i g a l i c y j s k i e j p. D e y m.

Wiedeń, 5 grudnia. Posłowie O e l z i T h u r n h e r r wystąpili z klubu centrum. Klub liczy teraz 16 członków.

Wiedeń, 5 grudnia. Sprawozdanie z Koła polskiego, zamieszczone w *Wn. Tagblatt*, jest w znacznej części zmyślone.

Wiedeń, 5 grudnia. Z Petersburga nadeszły zaprzeczenia wiadomości o zachorowaniu cara, a z Berlina o zachorowaniu kanclerza.

Wiedeń, 5 grudnia. Doszła tu wiadomość, że żona ks. Monaco skłoniła męża do usunięcia zakładu gier hazardowych.

Wiedeń, 5 grudnia. Szef firmy, K e n d l e r, która ogłosiła bankructwo, został wczoraj aresztowany.

Praga, 5 grudnia. W Chradimie ks. Karol Schwarzenberg sam stanął na czele komitetu do zbierania składek na wystawienie pomnika Hussa.

Budapeszt, 5 grudnia. Proces o oszustwo loteryjne Farkasa i spólników rozpocznie się d. 8 stycznia. Oskarżenie zarzuca Farkasowi zbrodnię podwójnego sfałszowania dokumentów urzędowych i przekroczenie przekupstwa.

Berlin, 5 grudnia. Komisya do ustawy przeciw socyalistom na wczorajszem końcowem posiedzeniu odrzuciła §. 24 o wydalaniu, inne paragrafy przyjęła.

Berna, 5 grudnia. Na interpelacyę względem domniemanego przymierza Szwajcaryi z Niemcami, mającego na celu zwalczenie socyalizmu, odpowiedział dyrektor departamentu spraw zagranicznych D r o z, iż z odnośnych słów hr. Herberta B i s m a r k a nie da się wyciągnąć wniosku, iżby pomiędzy obu państwami nastąpiło lub nastąpić miało porozumienie co do wspólnego działania przeciw socyalizmowi. Ze swej strony zapewniał D r o z, że dotychczas nie uczyniono nawet żadnych kroków co do wznowienia traktatu o osiedleniu.

Bruksela, 5 grudnia. Król belgijski prosił Stanleya i Emina-paszę, aby podczas pobytu swego na kongresie w Brukseli zamieszkali w pałacu królewskim.

Belgrad, 5 grudnia. Z i a - b e y dotychczasowy poseł turecki w Belgradzie, mianowany został posłem w Rzymie.

Chrystyania, 5 grudnia. Kupiec D i c k s o n z G o e t e b o r g i podjął się opłacić koszta nowej ekspedycyi polarnej pod kierunkiem N a n s e n a.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 5 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	754.6 mm	756.1 mm	756.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°.6	—2°.4	—3°.4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	96%	91%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

U w a g i: Barometr poszedł w górę przy lekkich wschodnich wiatrach i nieco niższej temperaturze. Niebo pozostanie przeważnie zachmurzone, skłonność do małych opadów.

Kursa telegraficzne
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 5 grudnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	77
Zjednoczony dług w srebrze	86	15
Austryacka renta złota	108	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	921	—
Akcye kredytowe	315	25
Londyn	118	35
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41½
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	5

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do numeru dzisiejszego dołączamy do całego nakładu **Cennik Win** firmy M. B r z o s t o w s k i w Krakowie.

Kraków, dnia 5/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125 50	126 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „	100 —	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 50	94 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 25	87 50

Lwów, dnia 3/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 35	101 35
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 25	101 25
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98 50	99 50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 70	93 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 4/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 60
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 —

Wiedeń, dnia 4/12.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85 90	86 10
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86 25	86 45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	108 —	108 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 55	100 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 50	133 10
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 75	140 30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 75	144 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	173 25	174 —
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	173 25	174 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	[illegible] 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97 75	97 95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 75	113.25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	140 —	140 40
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	[illegible] —	140 40
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	[illegible] 25	[illegible] 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 —	104 50
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 —	104 80
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 10	88 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 50	101 20
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	94 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 20	101 60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

L o s y.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 50	186 —
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 25	61 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 80	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 20	12 70
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	20 25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	146 60	147 20
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	118 —	118 40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	316 25	316 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	334 75	335 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	282 —	287 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	222 —	222 50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	919 —	921 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	243 50	243 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	391 —	393 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2567 —	2575 —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	182 90	183 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	157 25	157 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	231 50	232 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	236 25	236 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	127 25	127 75

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 62	5 64
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 30	9 40
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełno ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 79	11 84
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 35	46 45
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	125 —	126 —

Magazyn „AU BON MARCHE" FILIPA EILE w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6,

powiększony i zaopatrzony w wielki wybór towarów **pięknych, tanich** i **gustownych**, a mianowicie:

Wyrobów z prawdziwego brązu i majoliki. **Przyborów** do palenia. **Biżuteryi** francuskiej i angielskiej. **Albumów** stojących i zwyczajnych. **Necesserek, pugilaresów, teczek, pamiętników.** **Wyrobów** skórzanych i pluszowych w różnych gatunkach. **Stolików, lichtarzy, kandelabrów.** **Wyrobów** japońskich. **Perfumeryj** i **mydeł** francuskich i angielskich. **Bielizny męskiej.** **Parasoli i lasek.** **Krawatek** w najnowszej modzie. **Pledów angielskich** i t. p.

Nowość! Skórzane bileterki, portmonetki i portecigar z prawdziwemi zegarkami na wierzchu. **Nowość!**

Towary moje polecają się same cenami i gatunkiem. 2910 1 10

Na zamówienie przesyła się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. Towary nieprzypadające do gustu wymienia się chętnie.

MAGASIN FRANÇAIS
Dominique Bèze

Sukiennice Nro 11, à Cracovie,

poleca Szanownej P. T. Publiczności wybór najnowszych i najgustowniejszych

TOWARÓW GALANTERYJNYCH PARYSKICH, JAPOŃSKICH i CHIŃSKICH

jako to: **bronzes d'art czarne i złocone, wazony, porcelana**, oraz najobfitszy wybór **rękawiczek Jonvin, wachlarzy, brosz, bransolet, dewizek, portmonetek** i najrozmaitsze inne towary świeżo sprowadzone z powodu zbliżających się świąt.

Ceny nader umiarkowane. 2921 1 3

Rzetelne, tanie, odpowiednie na Gwiazdkę!

Tylko za 4 złr. 50 ct. oddaję od dzisiaj kompletny garnitur do jedzenia z prawdziwego c. k. patent. Phönixa, zostającego zawsze jak 13-łutowe srebro białym, składający się z 6 noży z monitowanem ostrzem, 6 łyżek stołowych, 6 widelcy, 6 łyżeczek do kawy, 6 łyżeczek do jaj, 1 łyżki do śmietany, razem 31 sztuk tylko za 4 złr. 50 ct. Zamiejscowe zlecenia za gotówkę lub za zaliczką wysyła natychmiast 2928 1 10 **BALSAM**, Wien, 2 Bez., Stefaniestrasse, 2, (Stefaniehof) Bureau 61 N. R.

W znanej

KUCHNI LITEWSKIEJ

ul. Floryańska, L. 15, I piętro,

w piątki i soboty

szczupak w auszpiku, karp smażony, porcya 25 cent.

Codziennie obiad z wielu potraw. — Wszystkie potrawy na świeżem maśle. Obiad od godziny ½12 do godziny 4.

Tamże zamawiać już można

WILIĘ

z 4 potraw (2 ryby) po 75 centów.

Co niedzielę flaki po litewsku.

2929 1 0 *Zarząd.*

Raaba, stroiciel,

ul. Grodzka, L. 18. 2926 1 3

ma kilka fortepianów siedmio-oktawowych, z płytą metalową, po 150 złr. do sprzedania.

Dr. Władysław Grabowski

adwokat w Jarosławiu

poszukuje zaraz 2928 1 3

koncypienta rutynowanego.

Tylko 80 centów

kosztuje pudełko 2927 1 0

Masy woskowej

wystarczające na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju.

Nabyć można w 4 kolorach w handlu **W. Krzysztofowicza w Krakowie**, Rynek, linia A—B, L. 37.

Mało używane 2930 1

SANKI

są do sprzedania za cenę 75 złr.

Wiadomość: plac Franciszkański, I, u stróża

Muzyka! Muzyka! Muzyka!

Bardzo pięknym, pożądanym i zawsze wartość mającym podarkiem noworocznym, który ojciec synowi lub córce na pamiątkę zrobić może, są bardzo ładne skrzypce do nauki wraz z pudełkiem i smyczkiem tylko za 5 złr., albo wyborne **skrzypce koncertowe** z zamykanem drewnianem pudełkiem i smyczkiem za 12, 20 i 30 złr. **Gitara** za 3 złr. 20 ct., 5 i 12 złr. **Dobra Cytra** za 7, 10 i 15 złr., zaś najlepsza palisandrowa koncertowa z 34 lub 36 strunami, wraz z pudełkiem 24, 30 do 50 złr.

Oprócz tego dostarczam wszelkie inne egzystujące **instrumenta muzyczne**, tychże części składowe, **struny, smyczki, włósie do smyczków** itp. Poręczenie za każdy instrument daje producent 2893 1 3

Christof Blasl

in Schönbach (Böhmen).

ANDRZEJ BERNACKI
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie

ul. Sławkowska, L. 2,

utrzymuje ciągle zapas

GOTOWYCH UBIORÓW

na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług **najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

Wypożycza kontusze, karazye i fraki na zabawy i do fotografii. 2877 3 12

Przesyłka towarów

DRUTOWYCH i POŃCZOSZKOWYCH

po cenach stałych fabrycznych.

Pończochy drutowe, skarpetki, rękawiczki męskie i damskie, kamizelki, bielizna Jaegera, kaftaniki i majtki po każdej cenie.

Wielki skład artykułów odpowiednich na podarki na Gwiazdkę za zaliczką.

Wirkwaaren Niederlage

M. FRIEDENFELD

Wien, Larzenhof, 2. 2688 12 20

IGNACY RAJAL w KRAKOWIE

Rynek gł., linia A—B, L. 41,

poleca

na podarki i upominki gwiazdkowe

NOWOŚCI

w wielkim wyborze oryginalne towary tureckie, perskie, japońskie, chińskie do dekorowania salonów.

Dywany, sumaki, modlitewniki, terweny, buchary, makaty, portiery, meble i kasetki ozdobne, kosze do papieru, przybory do pisania i palenia tytoniu, zastawy porcelanowe, wachlarze i t. p.

Na pierwszem piętrze urządzona została

GWIAZDKOWA WYSTAWA

tych przedmiotów. 2925 1 8

Kraków, Rynek główny, linia A—B, L. 41.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe . od złr. 13—25	Ubrania salon. i frakowe najnowszego fasonu od złr. 2[illegible]—42
Ubrania żakietowe . . . od złr. 25—32	Paltoty . . . . . . od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	Menżykowy miastowe . od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

2465 27 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro. — Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Najwyższe odznaczenie!

LOHSEGO Woda Kolońska z majowych dzwonków

(Maiglöckchen) została na ostatniej wystawie w Melburnie premijowaną i jest nietylko z powodu swoich **odświeżających** własności jako dodatek do wody toaletowej i kąpieli sławną, ale jest także wskutek swojego **wzmiacniającego i ożywiającego** zapachu, jako pachnidło do **chustek, sukni** itd. we wszystkich krajach nad pojedyńczą wodę kolońską przenoszona.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, Berlin,

nadworny parfumer.

Do nabycia **w Krakowie** u pp.: **Filipa Eile, Porębskiego & Zimlera, Wilhelma Fenza.** 2167 7 14

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 6 18

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

OBRAZY ŚWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 16 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Pieczywo wiedeńskie, słynne ciastka firmy Schmidt & Seyferth, w paczkach eleganckich, odpowiednich na św. Mikołaja i na wagę, oraz

Cukierki znanej firmy Kluger i Sp. w Pradze, wszystko **wyrób czysty, zdrowy dla dzieci**, poleca

Handel pod firmą 2903 3 0

J. Strycharski

Kraków, ulica Długa, L. 4.

PIWO JAROSZOWSKIE

butelkowe 2652 14 0

najlepszy napój stołowy,

na wszystkich wystawach odznaczone.

11 butelek tylko 1 złr.

Odstawa do domu bezpłatna.

Sprzedaż przy ul. św. Jana, 9, w podworcu.

Zawiadamiam

tych Szanownych Panów, którzy pobrali ubrania w moim magazynie sukien męskich i mieli zapłacić gotówką, i tych, co na raty wzięli i obowiązali się punktualnie zapłacić pod słowem honoru, a przez tak długi przeciąg czasu nie zapłacili, aby w przeciągu dni 8 rachunek swój wyrównali, w przeciwnym razie zmuszony będę na tem miejscu każdego dłużnika **imię, nazwisko, oraz jakie posiada stanowisko i ile winien** umieścić, aby koledzy w moim zawodzie **podobnych klientów się strzegli.** 2919 1 3

Leon Grabowski,

krawiec męski.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 29 75

Wzywam po raz drugi

Szanowny Komitet wiankowy, a względnie kogo dotyczy, aby rachunek za postawienie trybun w przeciągu dni trzech załatwić raczył; po bezskutecznem oczekiwaniu wymienię nazwiska tych, którzy ze mną w tej sprawie traktowali i po dziś dzień w rozmaity sposób wypłatę rachunku wstrzymywali. Smutne zaprawdę stosunki, a tem smutniejsze, że podobne wezwanie pominięto bez skutku.

2908 2 2 **Adam Federowicz.**

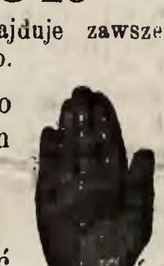
Nowy w tym roku wprowadzony gatunek

Herbaty familijnej

funt po złr. 3·40

podoba się ogólnie i znajduje zawsze większy pokup.

Herbata ta też samo zaopatrzona znaczkiem ochronnym



rączka

na co uwagę zwracać trzeba. 2858 2 3

Magazyn Herbat i Win

Juliusza Grossego.

Ponieważ przekonałam się, iż kursują weksle na których znajduje się **mój fałszywy podpis,** przeto ostrzegam przed nabywaniem takich weksli, albowiem jedynie weksle zaopatrzone moim własnoręcznym podpisem będą przezemnie płacone. 2898 2 2

Marya Klobassa.

Pracownia sukien męskich

JÓZEFA BORZĘCKIEGO

przeniesioną została

z ulicy Reformackiej, do domu przy ul. Jagiellońskiej, L. 6, I piętro,

została zaopatrzona w wielki wybór materyj krajowych i zagranicznych.

Ceny najprzystępniejsze.

Obstalunki wykonywają się według ostatnich żurnali szybko. 2750 9 10

Na św. Mikołaja

do

Magazynu zabawek i haftów

(W. E. Angelusa)

dawniej 2823 4 0

F. Bruno Hahn

nadeszły tanie i nowe

gry towarzyskie, bąki „Mikado", tańczące lalki, piłki z celluloidy, latarki magiczne, konie na biegunach, kamienie Richtera i wiele innych pięknych podarków.

Na św. Mikołaja. Na św. Mikołaja.



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 2742 10 20

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano

PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 2768 8 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Puder Antiseptyczny

przepisu **Prof. Dra Hebry**

dla niemowląt i dzieci starszych,

jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.

Cena paczki 40 ct.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową"

Leona Rosnera. 2781 7 0

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 1938 82 0

Cenniki opłatnie.

Poszukuję rutynowanego 2914 2 3

koncypienta.

Dr. Józef Kremer,

adwokat w Chrzanowie.

Nowości muzyczne.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły 2832 3 5

Niewiadomski Stanisław. Dwie pieśni na głos z stowarzyszeniem fortepianu, Nr. 1 „Białe róże, senne róże", Nr. 2 „Poleciały pieśni moje". Słowa Maryi Konopnickiej. Cena 80 centów.

Noskowski Zygmunt. Szkice węglem. Nowella muzyczna w formie uwertury, ułatwiony układ na fortepian. Cena 1 złr. 50 ct.

Richling Wincenty. Polonez na fortepian. Cena 40 centów.

Herz Michał. Pieśni nasze, słowa Alkara. Cena 40 centów.

Szczerbiński Alfons. Quatre Chansons sans paroles, pour piano. Cena 1 złr.

Młody człowiek

przyjemnej powierzchowności, w wieku 33 lat, mający stałe rządowe utrzymanie, pragnie dla braku znajomości na tej drodze poznać **pannę w wieku do 26 lat, celem ożenienia się.** Majątek koniecznie wymagany. Za dyskrecyę się ręczy. 2880 3 3

Łaskawe zgłoszenia proszę adresować pod godłem **„Nadzieja 15000"** najpóźniej do dnia 15 grudnia 1889 r. poste restante Kraków.

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 369 22 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 cent. poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Doleneo,** handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej.

---

200 Cetnarów

JAŁOWCU

poleca najtaniej 2874 2 8

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż przyjmuję

do naprawy

KALOSZE GUMOWE.

Wszelkie reparacye wykonuję podług najnowszej metody, zalewając gumą miejsce podarte w ten sposób, **iż nie można poznać naprawy.**

Przyjmuję także

kalosze do polakierowania

po bardzo tanich cenach.

Wezwany kartką korespondencyjną stawiam się na oznaczone miejsce i godzinę.

O łaskawe względy upraszam

2899 1 2 z szacunkiem

Abraham Stark.

Stradom, L. 10, I piętro, I drzwi.

Oliwy do maszyn

Pasy do maszyn

sprzedaje 2642 10 0

po cenach konkurencyjnych

W. KRZYSZTOFOWICZ

w Krakowie, Linia A—B, 37.

Kamienica

przy ulicy Floryańskiej, L. 22, do sprzedania.

Bliższa wiadomość w składzie nafty w tejże kamienicy. 2890 2 3

Doroczna wyprzedaż

Brązów w wielkim wyborze od 15 centów do kilkudziesięciu złr. za sztukę.

Wyrobów ze skóry i pluszu wszelkiego rodzaju i w najnowszym guście.

Wyrobów japońskich z porcelany i brązu.

Biżuteryj najmodniejszych.

Wyrobów platerowanych srebrem.

rozpoczęła się z dniem 1 grudnia

w MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

Rynek główny, Linia A—B. 2876 5 15

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z [illegible] Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.